

Hary x Foux, Więcej (ft. Penx)

Mówią, że wykończą nas szlugi, dziura w sercu od siedmiu kaw
Albo pęd za flotą, dupami, mężczyźni loving life
Ale chcę i tak, loving life, zongluję znów szczęściem
I to jest chore, gdy nim epatuję – słyszę: "Lecz się!"
Życie jest zajebiste, nie przestaję jarać się ani na chwilę
Powiedzą mało przeżyłeś, w hejty wbijam szpilę
Ale przestań, w ciebie też nie celują lufy czołgów
Pewnie masz co ubrać, wypić i nie czujesz głodu
Też mi daleko do miliona i to bieg w deszczu pod górę
Po to te szlugi i kawy, zapomnij cokolwiek czuleś
Ból jest znakiem, że nadal biegiesz
Po grze na serio już tylko machasz ręką: "Papa", gronu miernot
Jesteśmy tylko zwierzętami w lepszych ciuchach
Być i mieć, wszystko więcej, nieodłączny kompan, kutas
Albo trafiam na kur* albo jestem uroczy
Bo nigdy kur* nigdy dwa razy nie musiałem prosić

Nie przestanę głodu czuć,
Mówią "Opór już!"
Apetyt rośnie znów
Nie przestanę głodu czuć,
Mówią: "Opór już!"
Ale wiem, że chcę w chu*
/2x

Yo, chcę więcej kur* choć na razie nie mam nic
Więc pędzę, skumaj - mam fazę rozjechać w pył
Nie szczędzę sił, bo rozpier* tu przecież ich
Chcę więcej i choć nie mam nic to bzdura, że nie chcę więcej nic
Miałem paru ziomów, każdy numer jeden w mieście
Bogatszy w doświadczenia, zostawiłem w tyle 6 zer
Młody człowiek może, typie znowu piję
Bo to Kraków ryju, rozkmiń sobie tera komu bije dzwon, Zygmunta
Przecież chcę od jutra w ręce mieć
Śmiecie na koncercie kur* tu od króla ręce precz
Podziemie więzi, wystrzelę jak wsunę prochy
Dupy też piekielnie dobre, bo lubię grube lochy
Wymagam wiele, więcej gaży i floty smaku
4 koncerty miesięcznie każdy po tysiaku
To tak wiele, że chcę więcej, kur* teraz brawa
Skillem zjadam byle bragga, nie pierdol, że nie mam prawa

Nie przestanę głodu czuć,
Mówią "Opór już!"
Apetyt rośnie znów
Nie przestanę głodu czuć,
Mówią: "Opór już!"
Ale wiem, że chcę w chu*
/2x

Ile razy jeszcze powiesz: "Polsko daj żyć"
Pozwól umrzeć, rzucając patriotę, tchórz nie miał jaj by uciec
Powiedz to mojemu ziomowi, co zgarnia pięciocyfrową pensję
Choć nie kradnie nie dał dupy, tak go pozdrawia Jagiełło
Ot dobra profesja, nie jakiś kur* raper
Bo na pół potniemy z Foux'em tort za pasję, nie pracę
Chwytam zajebistą dupę, powiem jej komplement
Że jest zajebistą dupą - mało odkrywczę, lecz szczerę
Nie chcę naprawiać świata, otwierać na coś tam głów
Daję przykład, widzisz, słyszysz, jak chcesz tak rób
Na innych patrzę jak daleko w tyle są
Bo chu* z tym Hell's Kitchen - wiem jak się robi sos
Mama mi nie mówiła możesz wszystko, sam sprawdziłem
Przesuwam granicę, dobrze wiem, po co żyję

Taki lot, wszystkie drzwi otwarte tylko dla chętnych
I choć to jak bramy raju, wpuszczają nie tylko świętych

Nie przestanę głodu czuć,
Mówią "Opór już!"
Apetyt rośnie znów
Nie przestanę głodu czuć,
Mówią: "Opór już!"
Ale wiem, że chcę w chu*
/2x